

## MARIA RZEŹNICKA

ur. 1927; Wieluń



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	II wojna światowa, okupacja niemiecka, Lublin, praca w sklepie

### Praca podczas okupacji

Ja zaczęłam pracę, Boże kochany, w którym roku ja zaczęłam pracę? Miałam niecałe 16 lat. 16 lat to byłoby w 42 roku. Jesienią. To wtenczas w tym naszym mieszkaniu, jeszcze jako że mieliśmy ten pokój zarekwirowany przez Niemców, to przystali nam taką rodzinę, to się nazywali reichsdeutsche. To byli oczywiście Polacy ze Śląska, z Górnego Śląska. On się wykazywał jakimiś papierami z rodziny, że był pochodzenia niemieckiego i dostał te dobre papiery. A ona była tylko volksdeutschką, czy coś takiego. W każdym razie mieszkali u nas. On się nazywał Sztrobel. I on pracował u Meinla. To był taki sklep, centrala to była tam gdzie teraz są, czy były, delikatesy, tam na Krakowskim, bliżej Wieniawskiej, natomiast tutaj koło poczty tego budynku już nie ma. Na rogu 3 Maja mieściła się filia tego Meinla. No i ten Sztrobel tam pracował. I było to w momencie kiedy ja miałam skończyć już za parę dni 16 lat i musiałam się zarejestrować w Arbeitsamtzie. Wiem, że tam się zarejestrowałam, jako że to była jesień, a ja w styczniu miałam skończyć 16 lat, więc już podlegałam obowiązkowi pracy, jak nie tutaj, to w Niemczech. No i ten Sztrobel, wiedząc o tym, zaproponował mi pracę w tym sklepie gdzie pracował, u tego Meinla. To mnie chroniło przed wywózką. No i oczywiście tam poszłam do pracy. No i tam pracowałam, nie tak długo, chyba 8 miesięcy, bo mnie wtenczas chcieli koniecznie wywieść do fabryki amunicji w Dęblinie, no ale jakoś też się udało, dzięki tej pani, która mieszkała później w tym mieszkaniu po Zalcu, to mieszkali tacy Huzarkowie, właśnie ona też była ze Śląska, oni byli też niby volksdeutsche, niby reichsdeutsche. On była w każdym razie bardziej niemiecka, ubierała swoich synów w takie tyrolskie kapelusiki i spodenki i krzyczała do nich z okna po niemiecku, żeby przyszli na obiad. A wieczorem pukała do nas i mówiła: „Panie Zarębski. Chce pan posłuchać bu bu bu bum?” Bo to była angielska stacja, która nadawała po polsku programy, ponieważ ona jako reichsdeutschka czy tam volksdeutschka miała to radio, więc tatuś chodził do niej, żeby posłuchać Londynu.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2016-09-05, Warszawa
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Transkrypcja</b>	Maria Radek
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"